

Żbikowska, Małgorzata

"Katarzyna Medycejska", Jean Héritier,
przeł. Maria Skibniewska, Warszawa
1981 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 73/3-4, 404-405

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

W obszernym szkicu przedstawiono dzieje druków emblematycznych, ukazując ich rozwój (najbujniejszy w okresie baroku), charakteryzując problematykę etyczną, religijną występującą na emblematach, także emblematy panegiryczne. Panegiryk emblematyczny — mimo — z reguły niskiej jakości artystycznej i literackiej, chociażby ze względu na swą masowość, przedstawia interesujące możliwości dla historyka społeczeństwa, a w przypadku umieszczenia go w drukach dewocyjnych — dla historyka religijności.

R. K.

Zygmunt Boras, *Związki Śląska i Pomorza Zachodniego z Polską w XVI wieku*, UAM Seria Historia nr 93, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1981, s. 408.

Jest to dość luźny zbiór studiów i szkiców, częściowo już publikowanych. Autor śledzi związki śląsko-polskie i pomorsko-polskie głównie w płaszczyźnie stosunków politycznych. Szuka czynników integrujących bądź dezintegrujących te związki, z reguły jednak (przynajmniej takie wrażenie odnosi czytelnik) w perspektywie ewentualnej inkorporacji ziem śląsko-pomorskich do Polski. Można dyskutować, czy jest to optymalna optyka. Trzeba zresztą podkreślić, że czynniki dezintegracyjne są bardziej czytelne. Autor wskazuje na germanizacyjną rolę reformacji oraz ekspansję Hohenzollernów i Habsburgów. Stanowczo za mało uwagi poświęca jednak niewątpliwym separatyzmom na Śląsku i Pomorzu. Luteranizm separatystyczny te tylko pogłębił. Nie wszystkie aspekty związków śląsko-pomorsko-polskich mają też jednakowy ciężar gatunkowy. Niektóre z nich (np. szlacheckie koligacje rodzinne) można traktować jedynie jako charakterystyczne dla ziem pogranicznych. W pracy znajdujemy mnóstwo ciekawych szczegółów, m.in. dzięki wykorzystaniu szeregu archiwaliów.

Praca składa się z trzech części. W części I znajdujemy omówienie źródeł, literatury oraz uwagi o znaczeniu reformacji. Część II poświęcono związkom śląsko-polskim (sprawa Opolszczyzny, polityka Hohenzollernów, pobyt księcia legnickiego Henryka XI w Polsce). Część III traktuje o kwestiach pomorskich (Polska a Pomorze Zach. w latach I wojny północnej, pożyczki pomorskie dla Zygmunta Augusta, Pomorze a konflikt Batorego z Gdańskiem, wreszcie szkic o historyku i dyplomacie pomorskim Cosmusie von Simmer).

M. D.

Jean Hérítier, *Katarzyna Medycejska*, przeł. Maria Skibniewska, „Biografie sławnych ludzi”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 510.

Kolejny szlagier popularnonaukowej serii „Biografie sławnych ludzi” to praca poświęcona Katarzynie Medycejskiej. Książka nie jest nowa, pisana w latach 1934—1939, została po raz pierwszy opublikowana w 1940 r. Pozycja ta od lat zajmuje poczesne miejsce w historiografii francuskiej i jest dobrze znana specjalistom. Hérítier w swej pracy podjął się dzieła obalenia czarnej legendy otaczającej postać Katarzyny. Wydaje się, iż nie ustrzegł się od przejaskrawienia obrazu w drugą stronę. Dla autora Katarzyna to tragiczne heroina francuskiej historii. To wielka mistrzyni polityki, z mozołem budująca podstawy pokoju wewnętrznego w nowożytniej Francji. Jej działania jako monarchini spowodowały

społeczne i polityczne zmiany, które później Henryk IV jedynie zręcznie wykorzystał dla budowy zjednoczonej monarchii. Jednocześnie to władczyni, a więc kobieta: wyrozumiała, łagodna, przystępna, kochająca matka, tolerancyjna żona, wreszcie osoba traktująca problemy religii, choć nie wiary, z chłodnym sceptycyzmem człowieka odrodzenia. Stąd zdumiewającym było w jej karierze politycznej wydarzenie, które przeszło do historii pod mianem „Nocy Świętego Bartłomieja”. Świadomy tego kontrastu psychologii z faktami Hérítier zbudował całą swoją pracę tak, aby przygotować czytelnika do owego faktu. 24 sierpnia 1572 to, w opinii autora, jedynie jedna z szeregu większych „ruchawek” religijnych, której rozmiarów nie należy przeceniać. Niewątpliwy to błąd w działaniu Katarzyny, lecz fałszywy krok spowodowany był działaniami przeciwników politycznych. A poza tym czyż Machiawelli nie pisał: „Książę nie powinien lękać się zarzutu okrucieństwa”. A właśnie ten słynny Włoch to drugi, obok Katarzyny bohater pracy Hérítiera, nie tyle jego osoba co myśli i koncepcje. Autor już w nocie wstępnej tłumaczy czytelnikowi swoje rozumienie makiawelizmu, tożsame w jego opinii z mentalnością ludzi XVI wieku. Opisom konkretnych decyzji i działań Katarzyny towarzyszą odpowiednie cytaty z „Księcia”, co tworzy przekonanie o swoistej współzależności polegającej na empirycznym stosowaniu teoretycznych zasad. Przesadna wiara w prawdziwość stworzonego przez siebie psychologicznego obrazu Katarzyny wydaje się być największym mankamentem pracy. Być może portret ów jest prawdziwy, a wypływające z niego próby tłumaczenia pewnych działań królowej w oparciu o mechanizmy psychologii są słuszne, autor nie potrafił jednak przedstawić przekonujących dowodów dla podtrzymania swych tez. Podobnie rzecz ma się z Machiawellim i makiawelizmem. Twierdzenie, iż dla ludzi XVI wieku „Książę” to tylko „zalecenia pragmatyczne i empiryczne, wskazujące sposoby dostosowane do doraźnych potrzeb przewrotów i wojen domowych, do zaspokojenia ambicji i żądy zemsty w grze toczącej się na małej scenie” (s. 10) podana jest jako oczywistość nie podlegająca dyskusji. Mimo przesadnej wiary autora w wiarygodność stworzonego przez siebie portretu psychologicznego, a może dzięki niej, książkę czyta się znakomicie, poznając nie tylko losy bohaterki, ale i klimat epoki oraz portrety osób ją otaczających, zarówno tych wielkich, jak i najmniejszych.

M. Ż.

Arakel z Tebryzu, *Księga dziejów*, z rosyjskiego przełożyli Witold Dąbrowski i Andrzej Mandalian, wstępem opatrzył Wojciech Hensel, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 607.

Jest to najważniejszy armeński zabytek historiograficzny z XVII w. Autor tej kroniki Arakel z Tebryzu, wybitny duchowny kościoła ormiańskiego (koniec XVI w. — 1670 r.) rozpoczął nad nią pracę na rozkaz katolikos Filipposa w 1651 r. Poza nielicznymi anteriorami dzieło dotyczy przede wszystkim wydarzeń politycznych i religijno-kościelnych wieku XVII (do 1663 r.). „Księga” poświęcona jest dziejom Armenii, także Ormian żyjących w diasporze. Z oczywistych względów autor wykraczać musiał poza losy własnego narodu: pisał nie tylko o Turcji i Iranie konkurujących do terytorium armeńskiego, także o Gruzji.

Polskie wydanie kroniki Arakela z Tebryzu nie wystawia dobrego świadectwa polskim znawcom Armenii: tłumaczono ją nie z dostępnego przecież wydania w języku oryginału, (po raz pierwszy „Księga” wyszła drukiem w Amsterdamie w 1669 r., zaś w XIX w. ogłoszono ją jeszcze dwukrotnie w Węgarszpacie: 1884 i 1896 r.), ale z tłumaczenia rosyjskiego. Pewnie dlatego, w nocie wydawnictwa